



Święcenia kapłańskie w bazylice Mariackiej

## Księża pełną parą

**Kościół gdański ma dziewięciu nowych księży.**

21 czerwca abp Sławoj Leszek Głódź udzielił święceń kapłańskich diakonom: Krzysztofowi Grzemskiemu, Wojciechowi Leoniukowi, Michałowi Lewińskiemu, Jarosławowi Lisicy, Karolowi Pstrągowskiemu, Sebastianowi Solińskiemu, Piotrowi Wieckiemu, Krystianowi Wilczyńskiemu i Bartłomiejowi Zentkowskiemu.

*Więcej na str. III*



## Spotkanie z siostrami



Arcybiskup zachęcał siostry do wiernego trwania w powołaniu

**GDAŃSK-OLIWA.** Abp Sławoj Leszek Głódź spotkał się po raz pierwszy ze wspólnotą siostr zakonnych. Przypomnijmy, że naszą diecezję zamieszkuje 520 sióstr. Istnieją tu 3 wspólnoty klauzurowe i 71 wspólnot sióstr ze zgrupowań czynnych. Arcybiskup w swoim wystąpieniu docenił życie

i pracę sióstr, a także zachęcił je do wiernego trwania w powołaniu, które ma być niejako odtwarzeniem w świecie charakterystycznych przymiotów Chrystusa. – Waszym zadaniem jest miłowanie człowieka tam, gdzie inni już nie potrafią, bo potrzeba tam heroicznego poświęcenia – powiedział.

## Msza św. i polityka morska

**GDNIA.** Czerwiec tradycyjnie jest na Wybrzeżu miesiącem, w którym obchodzi się w Polsce Święto Morza. Tegoroczny XIV Ogólnopolski Sejmik Morski, w którego obrady włączył się m.in. Ośrodek Myśli Morskiej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, zgromadził naukowców, samorządowców i praktyków, którym na sercu leży rozwój polskiej gospodarki morskiej. Obrady, mające miejsce w

Sali Senatu Akademii Marynarki Wojennej, były podzielone na cztery bloki tematyczne. Centralną częścią sejmiku była jednak Msza św. odprawiona na statku w intencji poległych i zaginionych marynarzy marynarki wojennej i handlowej oraz ludzi morza. Eucharystię sprawowali ks. kmrdr por. Radosław Michnowski, kapelan Akademii Marynarki Wojennej oraz ks. Arkadiusz Skwara, duszpasterz ludzi morza ze Swinoujścia.



Msza św. odprawiona na statku była centralną częścią sejmiku

## Pierwszy list do diecezjan

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** 22 czerwca został odczytany z ambon pierwszy list, który abp Sławoj Leszek Głódź skierował do wiernych archidiecezji gdańskiej: „Już w dniu ingresu otworzyliście ku mnie wasze serca (...), tamtego dnia tak wzruszająco daliśmy świadectwo – wbrew nieprzychylnym mi głosom – jedności ludu Bożego ze swym nowym pastierzem. Było to dla mnie przeżycie budujące, napawające nadzieją na przyszłość. Dziękuję wam dziś za to. Poznaję naszą diecezję, jej geografii, ludzi – kapłanów i świeckich. Już zorientowałem się, że jest to diecezja dobrze urządzona, sprawnie zorganizowana, a co najważniejsze zamieszkała

przez ludzi religijnych, związanych mocno z Kościołem, dających temu świadectwo uczestnictwem w niedzielnych Mszach św., swoją postawą, religijną aktywnością, ewangelicznymi czynami. Idźmy dalej tą drogą. Wypływajmy na głębie – duc in altum (Łk 5,4). Umacniajmy królestwo Chrystusa w naszych sercach, rodzinach, szkołach, w życiu społecznym i obywatelskim. Spotykajmy Zmartwychwstałego, który co dnia karmi nas swoim świętym Ciałem. Do tej Bożej Miłości, której co dnia doświadczamy w Sakramencie Eucharystii, adresujemy nasze niepokoje i tęsknoty serc, których tak wiele niesie nasz czas”.

## Nowi diakoni



**GDAŃSK-OLIWA.** 20 czerwca w katedrze oliwskiej z rąk ks. bp. Ryszarda Kasyny święcenia diakonatu otrzymali: Grzegorz Błasiak, Marcin Bukowski, Albin Chora-

ży z zakonu cystersów, Robert Jahns, Adam Kołkiewicz, Łukasz Koszałka, Wojciech Kujaszewski, Jan Minkiewicz, Bartosz Nowak, Karol Wnuk i Piotr Zaczek.

## 51. Festiwal Muzyki Organowej

**GDAŃSK-OLIWA.** Już po raz 51. w oliwskiej katedrze rusza festiwal organowy – najstarszy w Polsce i jeden z najstarszych na świecie. Koncerty odbywać się będą w każdy wtorek i piątek o godz. 20.00. Do połowy lipca wystąpią następujący artyści: 1 lipca – Markus Karas z Niemiec, 3 lipca – Wieland Meinhold z Niemiec (koncert wyjątkowo w czwartek), 8 lipca – Ekkehard Saretz z Niemiec, 11 lipca – Jean-Luc

Thellin z Belgii i 15 lipca – Mikael Fahlstedt ze Szwecji.

**GOŚĆ GDAŃSKI**

gdansk@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański

Do neoprezbiterów i kapłanów

# Na wzór św. Pawła

21 czerwca w bazylice Mariackiej w Gdańsku nowy metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź w obecności metropolity seniora abp. Tadeusza Gocłowskiego **udzielił święceń kapłańskich dziewięciu diakonom**. Uroczystość wpisała się w 50. rocznicę powstania Gdańskiego Seminarium Duchownego.

Święcenia kapłańskie przyjęli diakoni: Krzysztof Grzemski, Wojciech Leoniuk, Michał Lewiński, Jarosław Lisica, Karol Pstrągowski, Sebastian Soliński, Piotr Wiecki, Krystian Wilczyński i Bartłomiej Zentkowski.

W kontekście ogłoszonego przez Watykan Roku św. Pawła abp Sławoj Leszek Głódź odwołał się w homilii do słów Apostoła Narodów z listu do Efezjan: „(...) abyście postępowali w sposób godny powołania”. Zwracając się do przyszłych neoprezbiterów po imieniu, powiedział: – Mówi dzisiaj do was św. Paweł, abyście zachowali jedność ducha, którą trzeba będzie podtrzymywać we wspólnocie Kościoła diecezjalnego na wzór Dobrego Pasterza. Dobrze by było, żeby w tym roku Pawłowym wczytać się w sposób szczególny w jego pouczenia, kierowane do umiłowanych uczniów Tymoteusza, Tytusa i wszystkich gmin. Metropolita przypomniał, że charyzmat otrzymany na święceniach to „dar i tajemnica”, które nazwał tak sługa Boży Jan Paweł II. Dzień święceń to dzień startu. – Do mety pewnie daleko, a może i blisko; wszystko w rękach Boga. Będziecie obchodzić najpierw pierwszą rocznicę, później 5-lecie, potem srebrny jubileusz 25-lecia, a pewnie tylko części będzie dane obchodzić 50-lecie swojego kapłaństwa – powiedział. Metropolita gdański przywołał niezwykle obchody 75. rocznicy święceń, w których uczestniczył w ubiegłym roku

w Warszawie u śp. ks. prałata Wacława Karłowicza, kapelana powstania warszawskiego, do minionego roku najstarszego kapłana w Polsce. – Wyniósł on na własnych ramionach Chrystusa ukrzyżowanego z płonącej katedry św. Jana, co potem stało się sekwencją w filmie Andrzeja Wajdy „Katyn” – zauważył arcybiskup. Figurę Chrystusa ks. Karłowicz złożył w podziemiach kościoła oo. paulinów. Tam kapłan, który namaszczał rannych, dotknął Ukrzyżowanego, przykrytego wojskowym płaszczem i dotykając go, powiedział: „Już zimny... zmarł”. – To wydarzenie przypomnieliśmy ks. Karłowiczowi właśnie w czasie jego jubileuszu – powiedział abp Sławoj Leszek Głódź.

## Droga tylko z Chrystusem

Nawiązując do historycznego wydarzenia z powstania, abp Głódź nakreślił obraz drogi, którą przechodził kapłan, niosąc Chrystusa poprzez Eucharystię, Dobrą Nowinę o zbawieniu, chrzcząc i spowiadając. Wskazał też zagrożenia czyhające na drodze. – Dzisiaj jest tendencja, żeby wszystko traktować jak kontrakt, umowę. I to się wkrada niestety także w szeregi kapłańskie. Kontrakt, a więc na czas. Kontrakt, a więc umowa z tym, a nie innym biskupem. Tak w Kościele nie jest! – powiedział. Arcybiskup wezwał do jedności, która jest darem Ducha Świętego; wyraził ponadto wdzięczność rodzicom nowych kapłanów: za z troskanie, za wychowanie, za formację religijną, zanim uczynili to ojcowie duchowni w seminarium. – Jeden z kapłanów w swoich pamiętnikach napisał, że nie musiał szukać Boga. Bo kiedy wieczorem widział swoich rozmodlonych rodziców, to już dotykał Jego obecności. Coraz częściej jednak powołania rodzą się także i wówczas, kiedy brak więzi sakramentalnej u rodziców

i brak ich dobrego przykładu – powiedział abp Głódź. Podziękował także seminarium i parafiom. – Miarą życia religijnego parafii są powołania kapłańskie, o które trzeba się modlić nie tylko w dniu święceń, ale przy wszystkich okazjach – dodał.

Mówiąc o pracy w parafiach wezwał młodych kapłanów, aby włączyli się do pracy duszpasterskiej całym sercem. – Nie na pół gwizdka, jak mówią marynarze, ale całą parą. Nie jako emeryci, bo bywa tak – i o tym trzeba powiedzieć, i niech rodzice mają świadomość – że po roku, dwóch, ten dynamiczny, młody neoprezbiter wygląda jak półemeryt w swojej postawie, zachowaniu, w całości – podkreślił metropolita. Aby zachować tożsamość kapłańską, której nie otrzymuje się raz na zawsze, trzeba ją podtrzymywać przed Najświętszym Sakramentem i na modlitwie brewiarzowej. W czasie homilii abp Sławoj Leszek Głódź odniósł się także do swoich święceń kapłańskich. A przypomnijmy, że w tym roku mija trzydzieści osiem lat, odkąd przyjął je w Białymstoku.

OPRACOWAŁ ks. Sławomir Czajle



**Diakoni leżą krzyżem podczas śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych**

Z Kamerunu na Martynikę

# Kościół ludzi świeckich

**Z ks. Józefem Nowakiem, misjonarzem pochodzącym z Gdańska, rozmawia ks. Sławomir Czalej.**

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ:** Po wielu latach pracy w Kamerunie jesteś od roku na Karaibach. Czy obok wspólnego języka francuskiego da się te dwie rzeczywistości jakoś porównać?

**KS. JÓZEF NOWAK:** – Właściwie są same różnice, a podobieństw praktycznie nie ma. Na Martynice jest kultura kreolska, ci ludzie to potomkowie wielu ras: Afrykanów, Indian z Ameryki Południowej, Hindusów i oczywiście Europejczyków.

**Jak wygląda religijność na wyspie?**

– Ludzie są bardzo wierzący. W Kamerunie, w regionie gdzie pracowałem, była ewangelizacja pierwotna, czyli sam początek. Na Martynice katolicyzm jest zakorzeniony na dobre, ludzie są bardzo zaangażowani w sprawy Kościoła. Co ważne, większość księży to kler miejscowy, chociaż samych księży jest nadal mało. Na Martynice nie ma misji, ale są już parafie. Ze strony organizacyjnej wszystko jest na wysokim poziomie. Proszę pamiętać, że wyspa jest zamorskim terytorium Francji.

**Wspomniałeś o zaangażowaniu. W czym ono się przejawia?**

– W ogromnej liczbie grup i wspólnot. W mojej parafii pw. Ducha Świętego, co ciekawe, w mieście... Duch Święty, jest takich grup 40 i nie są to grupki małe. W jednej jest zwykle kilkadziesiąt osób. Jest wiele grup charyzmatycznych, proklamacji Słowa Bożego, Odnowy w Duchu Świętym. Jako że księży jest mało, świeccy zajmują się ekonomią parafii, a nawet programem duszpasterskim.



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

**Martynika to kraj otwartych i serdecznych ludzi, także tych najmłodszych**

**Jesteś jedynym Polakiem na wyspie?**

– Nie, jest nas czterech. Trzech z naszej archidiecezji: ks. Jan Mielewski, ks. Jacek Ossowski i ja. Z diecezji opolskiej jest ks. Zenon Zając. Ks. Jacek i ja od zeszłego roku, a ks. Jan i ks. Zenon są tam już dziewięć lat.

**Czy trudno było Ci się przestawić na nowe warunki?**

– Tak, bardzo. Warunki pracy w Afryce są naprawdę ciężkie. Natomiast aklimatyzacja nastąpiła bardzo szybko, ponieważ ludzie przyjęli mnie w sposób niezwykle serdeczny i otwarty.

**Czy to znaczy, że ludzie na Martynice są bardziej otwarci na kapłana niż Afrykanie?**

– W tym sensie na pewno. Afrykanie są nieufni wobec obcokrajowców; nie tylko ludzi białych. Pewnie wpływa na to historia, ale także fakt, że wyspa jest ośrodkiem turystycznym. Są miejscowości, gdzie spotyka się generalnie tylko turystów. Ale gościnność i otwartość gospodarzy wyspy wpływa naprawdę na ich

natury. Ludzie cieszą się, że jest ksiądz, bo parafie są nieobsadzone. Nierzadkie są wypadki, że jeden ksiądz obsługuje dwie, trzy. Kiedy przyjechałem, byłem pierwszym księdzem od sześciu lat, który tam mieszkał; przez sześć lat ksiądz tam jedynie dojeżdżał.

**Czyli można powiedzieć, że jesteś proboszczem.**

– Nie jestem. Jestem wikariuszem w ekipie pastoralnej razem z księdzem miejscowym Wilfriedem Bannais, jest jeszcze diakon, który przygotowuje się do święceń kapłańskich, i jeden diakon stały. Czyli jest nas czterech w ekipie do obsługi dwóch parafii.

**Uczysz religii w szkole?**

– Martynika jest częścią Francji, a to jest państwo laickie.

Natomiast uczyć dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii, pomimo że uczą je też katecheci. Katechetów jest wielu; w mojej parafii przygotowuje się do Komunii aż 700 dzieci. W drugiej parafii jest ich 1300. Przygotowują ponadto dzieci do bierzmowania i do wyznania wiary. We Francji istnieje bowiem jeszcze publiczne wyznanie wiary, które następuje dwa lata po Pierwszej Komunii.

**Spotykasz turystów z Polski?**

– Nie mieszkam nad samym morzem. Z Polski spotkałem tylko jeden jedyny raz polską turystkę, ale z mieszanego małżeństwa. Najwięcej jest oczywiście Francuzów, Amerykanów i Holendrów.

## Martynika

Mała wyspa pochodzenia wulkanicznego położona w archipelagu Wysp Zawietrznych w Małych Antylach na Morzu Karaibskim, odkryta przez Krzysztofa Kolumba w 1502 r. Podbita i skolonizowana w 1632 r. przez Francuzów, stanowi od 1946 r. departament zamorski Francji i jest... członkiem UE.

## Chrzest dzwonów w Redzie

## Radość i wdzięczność

– Wybraliście Antoniego z Padwy na patrona tej parafii. I dobrze. Bo to patron mocny, budzący przez wieki wielkie zaufanie i kult. **Przyzywamy go, by pomagał potrzebującym** – powiedział abp Sławoj Leszek Głódź w czasie Sumy odpustowej w Redzie

Parafia św. Antoniego Pade-  
wskiego w Redzie została ery-  
gowana 20 czerwca 2001 r. W tym  
roku 13 czerwca, podczas odpustu  
parafialnego, metropolita gdań-  
ski poświęcił trzy dzwony, które  
wkrótce zawisną na wieży wciąż  
budującego się kościoła.

Żywych zwołują,  
zmarłych oplakują

Najcięższy dzwon – 580 kg  
– nosi imię patrona parafii św.  
Antoniego. Widnieje na nim na-  
pis: „Głoś chwałę Panu, dobrym  
uświęcenie, grzesznym nawró-  
cenie, wszystkim zbawienie”,  
a ufundowali go Bożena i Ryszard  
Karpowiczowie. Drugi, dar Ta-  
deusza, Jadwigi i ich syna Pawła  
Dzierżekich, waży 350 kg i de-  
dykowany jest MB Nieustającej  
Pomocy. – Państwo Dzierżęccy  
ufundowali także ziemię pod nasz  
kościół. Pragnieniem parafian  
było również podziękowanie za  
dar pontyfikatu Jana Pawła II, stąd

trzeci dzwon nosi jego imię – cie-  
szy się ks. kanonik Jan Kowalski,  
proboszcz. Ostatni dzwon waży  
190 kg. Wdzięczność dla Jana Paw-  
ła II ma także swoje źródło w dniu  
1 maja 2002 r., kiedy przyjął on na  
audiencji prywatnej redzkich pa-  
rafian; wtedy też pobłogosławił  
osobiście kamień węgielny pod  
budowę kościoła.

– Dzwony tradycyjnie wy-  
konaliśmy w zakładzie Janusza  
Felczyńskiego w Przemyślu. Ktoś  
kiedyś pięknie powiedział,  
że ludwisarz daje dzwonom ser-  
ce, a biskup – duszpasterz dał im  
duszę poprzez swoisty „chrzest”;  
poprzez ich pobłogosławienie po-  
wołał je do życia – mówi ks. Jan.  
Pragnieniem proboszcza i para-  
fian jest, aby dzwony po raz pierw-  
szy rozbrzmiały 1 lipca tego roku,  
w 7. rocznicę odprawienia pierw-  
szej Mszy św. Wieża jest już got-  
wa na przyjęcie dzwonów, chociaż  
sam kościół wciąż jest w budo-  
wie. – W niedzielę jednak Msze



Pragnieniem parafian było podziękowanie za dar pontyfikatu Jana Pawła II, stąd trzeci dzwon nosi jego imię – cieszy się ks. proboszcz Jan Kowalski

św. odprawiamy już w kościele,  
a w dni powszednie nadal w kapli-  
cy – mówi proboszcz. Na moje py-  
tanie, o której godzinie będą biły  
dzwony, proboszcz odpowiada, że  
na pewno na Anioł Pański. – Nie  
może być inaczej, skoro na dzwo-  
nie maryjnym widnieje napis

z wiersza Tetmajera: „Na Anioł  
Pański biją dzwony, niech będzie  
Maria pozdrowiona, niech będzie  
Chrystus pochwalony – Na Anioł  
Pański biją dzwony”. Co do innych  
godzin, to zastanowimy się razem  
z parafianami – wyjaśnia.

Ks. Sławomir Czalej

## 9. rocznica poświęcenia Centrum Pomocowego Caritas

## Niebiańska cierpliwość

Przeglądając się pracy w Centrum  
Pomocowym im. Jana Pawła II  
w Gdańsku, można uznać, że  
wszystko odbywa się jak w wie-  
lu tego typu placówkach. Jednak  
tutaj trzeba mieć dużo serca i cier-  
pliwości.

Czerwiec to szczególnie miesiąc  
dla tej placówki gdańskiej  
Caritas. 9 lat temu zostało powo-  
lane do istnienia i poświęcone  
miejsce, które służy najbardziej  
potrzebującym. Często chorym,  
samotnym i opuszczonym. Nic  
dziwnego, że patronem tego

miejsca został Jan Paweł II, któ-  
ry o cierpieniu wiedział bardzo  
wiele. Dom przy Fromborskiej,  
jak często mówią o nim miesz-  
kańcy Przymorza, powstał dla  
uczczenia milenium Gdańska  
oraz w związku z obchodami,  
upamiętniającymi 1000-lecie dzia-  
łalności misyjnej św. Wojciecha.  
Został zbudowany dzięki zaangażowaniu dwóch zaprzyjaź-  
nionych organizacji: Caritas  
Archidiecezji Gdańskiej i AWO  
Bremen. Jest modelowym ośrod-  
kiem socjalnym tego typu. Warto  
przypomnieć, że Dom Seniora

został poświęcony w czer-  
wcu 1999 r. podczas wizyty Jana  
Pawła II na Pomorzu. Rok ten był  
ogłoszony Międzynarodowym  
Rokiem Seniora. Dzięki ogrom-  
nej ofiarności wielu ludzi dobrej  
woli i z zagranicy, obecni i przyszli  
mieszkańcy Domu mają zagwa-  
rantowaną opiekę oraz godziwe  
warunki przeżywania starości.  
– Wierni przyjętym założeniom  
pragniemy codziennie budować  
dom, w którym człowiek po-  
trzebuje znaleźć swoje miej-  
sce, pomocną dłoń i życzliwy

uśmiech – można usłyszeć od  
zaangażowanych w to dzieło pa-  
cowników. A że nie jest to takie  
proste, można przekonać się sa-  
memu. Osób czekających na życ-  
liwość i uśmiech jest w placówce  
bardzo wiele. – Zdajemy sobie  
sprawę, że choć nasza placówka  
jest potrzebna, to nigdy w pełni  
nie zastąpi środowiska kochają-  
cej rodziny, ale może przybliżyć  
ciepło rodzinnego domu. Dlatego  
też każdego dnia podejmujemy  
służbę na rzecz człowieka po-  
rzebującego, chorego, w jesieni  
życia – dodają.

au

# W trosce o ludzkie życie



Cywilizacja miłości może uczynić lepszym życie każdego człowieka

## CYWILIZACJA, MIŁOŚĆ I WYCHOWANIE.

– W głowach dzieci i młodzieży panuje wielki zamęt aksjologiczny.

**Młodzi nie wiedzą, czym jest miłość, dobro, prawda** – być może dlatego, że my, starsi, nie mówimy wystarczająco głośno i jasno na ważne tematy – mówi ks. dr Waldemar Janiga z Przemysła.

tekst i zdjęcia

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

sczalej@goscniedelny.pl

**S**mutne stwierdzenie ks. Janigi wywołane było zapewne prezentacją filmową, przygotowaną przez red. Andrzeja Urbańskiego, podczas której młodzież z III LO w Gdańsku odpowiadała na pytanie, czym jest cywilizacja miłości. Odpowiedzi były różne: tolerancja, seks czy też po

prostu... „nie wiem”. Konferencja „Wychowanie do cywilizacji miłości”, zorganizowana przez Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej w Gdańsku-Oliwie zgromadziła wiele osób: nauczycieli, dziennikarzy, naukowców, wychowawców czy polityków, którym na sercu leży nie tylko zachowanie dziedzictwa Papieża Polaka. Starali się oni odpowiedzieć na pytanie, jak skutecznie i dobrze wychowywać młodych ludzi, jak wreszcie

uczynić życie nas wszystkich bardziej ludzkim?

### Socjalliberalne anachronizmy

Aby móc odpowiedzieć sobie na pytanie, w jaki sposób dobrze wychowywać dzieci i młodzież, trzeba koniecznie zrozumieć kontekst transformacji mentalno-kulturalnej, dokonującej się wręcz na naszych oczach. – Wyrwani z „imperium zła” wciąż tkwimy w największym anachronizmie, jakim jest postkomunizm. Z nim zderza się, przychodzący do nas z Zachodu, skrajny liberalizm – stwierdził ks. Janiga. Oddziaływanie owych dwóch „izmów” owocuje poczuciem bezsensu, zamiast *homo sapiens* – człowieka myślącego – stwarza *homo consummatur* – człowieka gromadzącego wszystko to, co jest synonimem dobrobytu. Ponadto nasze czasy cechuje kultura natychmiastowości: fast food, fast sex. Proces ten wspomagają media; niestety, wśród wielu z nich poziom kłamstwa osiągnął rozmiary większe niż przed 1989 r. Wystarczy wspomnieć o tym, co się dzieje wokół 14-letniej dziewczynki w ciąży; to wszystko przejaw cywilizacji śmierci – dodał prelegent z Przemysła.

Na destrukcyjną rolę mediów zwrócił także uwagę ks. dr hab. Radosław Chałupniak z Uniwersytetu Opolskiego. Obok funkcji informacyjnej, edukacyjnej, kulturotwórczej czy rozrywkowej pełnią one niestety również funkcje propagandowe czy kontroli społecznej. – Media dają nam wiele możliwości dobrego ich wykorzystania. Stwarzają także zagrożenia. Dlatego też niedopuszczalna jest sytuacja, w której rodzice nie interesują się dzieckiem, tym, co ogląda w telewizji, czyta w Internecie, kiedy ten ostatni staje się jedynym i faktycznym wychowawcą

– powiedział ks. Chałupniak. Ks. Radosław zaproponował przy tym swoisty rachunek sumienia. – Jaka jest zatem etyka ludzi mediów? Jakie wartości promują i jakimi sami się kierują? Wreszcie jakie jest powiązanie mediów z władzą? – pytał ks. Chałupniak. O destrukcji rodziny, jaką powoduje m.in. nieodpowiedzialne podejście do środków masowego przekazu, świadczy coraz bardziej widoczne osłabienie relacji międzyludzkich, zaniedbywanie własnych obowiązków, swoista ucieczka w świat medialny, zjawisko i pojęcie „medialnej niańki”, negatywne zmiany w psychice ludzi młodych. – Człowiek komunikujący nie może zastąpić człowieka myślącego i wykształconego – stwierdził prelegent.

### Odnaleźć zagubione wartości

Przebudzenie i wyjście z impasu może nastąpić jedynie przez powrót do wartości. – Niedawno w Holandii zlecono nakręcenie dziesięciu 50-minutowych filmów o Dekalogu – powiedział ks. Janiga. Moralność płynąca z dziesięciu przykazań, niezależnie od tego, czy ktoś jest innego wyznania, czy wręcz niewierzący, jest wartością uniwersalną, która życie wszystkich ludzi czyni bardziej ludzkim. Mówiąc o wartościach, ks. Janiga przytoczył ciekawy podział, który zaprezentował uznany socjolog z KUL, śp. ks. prof. Władysław Piwowarski. Otóż podzielił on wartości na osobowe i społeczne, a te pierwsze na te, które przekładają się na życie codzienne, i na te, które dotyczą spraw ostatecznych. W przypadku wartości społecznych – według ks. Piwowarskiego – jeżeli jakaś wartość uzyska akceptację znacząco większej części społeczeństwa, powinna stać się podstawą życia społeczeństwa pluralistycznego i demokratycznego. – Do tego dochodzi oczywiście

pojęcie ludzkiej godności, a więc wolność, własność, prawo do pracy, do życia publicznego. Bez akceptacji tych wartości państwo nie może istnieć inaczej niż jako chaos i dyktatura – powiedział ks. Janiga.

Ważną częścią konferencji były świadectwa osób, które podejmują konkretne działania na rzecz promocji „cywilizacji miłości” w szkole i życiu codziennym. W trzyletnim cyklu uczniowie Gimnazjum nr 3 im. Jana Pawła II w Gdańsku organizują w ciągu

**Cywilizacja miłości to stawianie człowieka przed rzeczą, etyki przed techniką, postawy „być” przed „mieć”, miłosierdzia przed sprawiedliwością.**

roku trzy spotkania, poświęcone osobie Papieża z Polski. – Pierwsze to oczywiście Dzień Papieski, który ma charakter uroczysty i oficjalny. W rocznicę śmierci Papieża organizujemy warsztaty z uczniami innych szkół, które też mają za patrona Jana Pawła II. A w maju, już na wesoło, też w cyklu trzyletnim majówka na Westerplatte, w Matemblewie i św. Wojciechu – powiedziała Danuta Uziak, prowadząca w szkole Klub Dobrych Serc.

Działania na rzecz „cywilizacji miłości” mogą być także realizowane ze strony rodziców. – Kiedyś zastanawialiśmy się po rekolekcjach z ks. prof. Andrzejem Kowalczykiem, w jaki sposób my, rodzice, moglibyśmy pomóc

naszym dzieciom w obliczu różnorodnych zagrożeń. Postanowiliśmy się po prostu za nie wspólnie modlić – dodał Ireneusz Rogala, współzałożyciel ruchu. Chociaż na początku ok. 20 rodziców stworzyło różę różańcową, to dzisiaj dzięki Internetowi przybywa ich miesięcznie od pięciuset do tysiąca! – Nie wiem, ile jest takich róż w Polsce i na świecie, ale w ruchu uczestniczy w tej chwili ok. 10 tys. rodziców. Jeżeli mówimy o wzorcach, których brakuje, to właśnie modlitwa różańcowa jest przejęciem przez życie Jezusa, a czy trzeba lepszego wzorca? – pytał Rogala.

### Politycy i łoża, niekoniecznie szyderców

Pytanie dr. Grzegorza Grochowskiego, wykładowcy katechetyki na UMK w Toruniu, wywołało kontrolowaną burzę mózgow w debacie, w której na jednym końcu zasiedli politycy, a na drugim tzw. łoża szyderców, czyli wychowawcy i dziennikarze. Z badań dr. Grochowskiego, który zadał uczniom pytanie: „Kto pomaga mi być lepszym patriotą i obywatelem?” wynika, że politycy plasują się na przedostatnim miejscu (8,87 proc.), pomiędzy odpowiedziami „nie wiem” (11,29 proc.) a „nikt” (6,45 proc.). Taki stan rzeczy, zdaniem Macieja Płażyńskiego, Antoniego Szymańskiego czy władz kuratorskich leży w tym, że polityka widziana przez pryzmat Warszawy jest czymś bardzo odległym od życia codziennego ucznia. – Zupełnie inaczej byłoby – zdaniem Elżbiety Lamparskiej z Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych Województwa Pomorskiego – gdyby oceniali znanych nam i bliskich samorządowców. Cieszy na pewno fakt, że uczniowie na pierwszym miejscu podali swoich rodziców (74,19 proc.). Jak słusznie jednak zauważył „szyderca” ks. dr Jacek Socha, etyk i moralista – istnieje wielka różnica pomiędzy słowami „autorytet” a „świadek”. – Autorytet pochodzi od słowa „rada”; a więc jest to ktoś, kto jedynie radzi. Świadek, czyli „martyr”, to ktoś, kto jest w stanie poświęcić się, dać siebie. Dlatego też, wskazując politykom drogę wyjścia z kryzysu, papież Jan Paweł II ogłosił w 2001 r. Tomasza Morusa – świadka – patronem polityków – powiedział ks. Socha. ■



Uczestnicy konferencji szukali odpowiedzi, jak skutecznie i dobrze wychowywać młodych ludzi

## Nabożeństwo pierwszych sobót

# Wciąż niewprowadzone

O objawieniach Matki Bożej w Fatimie słyszał chyba każdy. Prawdziwą jednak trudność sprawia **praktykowanie nabożeństwa pierwszych sobót**. Przybliża je w swojej książce ks. dr Czesław Sołtys z Gdańska-Zaspy.

Autor zwraca uwagę na nagła-  
ce orędzie, przekazane przez  
Matkę Bożą w Fatimie. Podkreśla,  
że wielu ludzi słyszało o objawie-  
niach, ale niewielu wie, że ukaza-  
nie się Niepokalanej poprzedziły  
objawienia Anioła. Prawdziwą  
trudność jednak, zdaniem ks.  
Sołtysa, sprawia praktykowanie  
nabożeństwa pierwszych sobót  
według wskazań Matki Bożej.  
– Nawet jeśli ktoś słyszał o tej  
praktyce, to problemem jest wy-  
mienienie elementów składają-  
cych się na nabożeństwo, o które  
prosiła Matka Boża – zauważa.  
Publikacja powstała m.in. po to,  
by przybliżyć wartość i treść  
nabożeństwa, które, jak pisze ks.  
Sołtys, jest ratunkiem dla współ-  
czesnego świata, często stawiają-  
cego człowieka na miejscu Pana  
Boga. – Nabożeństwo pierwszych  
sobót jest wynagrodzeniem za  
wszystkie zniewagi, wyrządzone  
Niepokalanemu Sercu Maryi, które  
tak często obrażane jest przez  
ludzi – dodaje ks. dr Czesław  
Sołtys.

Według ks. prof. Antoniego  
Misiaszka, pierwsza sobota mie-  
siąca stanowi okazję do pogłębienia  
wiedzy na temat Kościoła i żarliwej  
modlitwy do Matki Kościoła  
w intencji zachowania moralności  
religijnej w narodzie. – Treścią  
objawień maryjnych zawsze była  
zachęta do modlitwy za grzeszników  
i tych, którzy są sprawcami  
grzechu w społeczeństwie – uwa-  
ża ks. prof. Misiaszek.

## Próby bez odzewu

Nabożeństwo pierwszych  
sobót pragnęła wprowadzić  
już siostra Łucja. Zawsze jed-  
nak napotykała pewne trud-  
ności, które uniemożliwiały

rozpowszechnienie praktyki  
tego nabożeństwa. – Takie pró-  
by podejmował także sługa Boży  
Jan Paweł II, ale nie spotkało się  
to z powszechnym odzewem ze  
strony wiernych. Dopiero śmierć  
Papieża w pierwszą sobotę mie-  
siąca zwróciła uwagę na to nie-  
spełnione orędzie Niepokalanej  
– zauważa ks. Czesław Sołtys.  
Pierwsza sobota miesiąca zawiera  
w sobie wiele treści nie tylko  
dewocyjnych, ale i teologicznych,  
wynikających z teologii maryj-  
nej. Maryja jest Matką Kościoła  
i powołań kapłańskich. – Obec-  
nie sytuacja Kościoła jest trudna  
z powodu ustawicznych ataków  
ze strony czynników dążących  
do tzw. pełnego wyzwolenia  
człowieka, które polega na usi-  
łowaniu likwidacji dotychczas-  
sowych wartości, inspirowanych  
i przekazywanych przez Kościół  
– komentuje sytuację ks. prof.  
Misiaszek. Uważa, że tego typu  
zwalczanie Kościoła jest bardzo  
szkodliwe dla społeczeństwa. –  
Odbiera ono bowiem od wieków  
utrwalone wartości moralne  
i rujnuje postawy zarówno w ży-  
ciu społecznym, jak i indywidual-  
nym – dodaje kapłan. – Pierwsza  
sobota miesiąca stanowi okazję  
do pogłębienia wiedzy na temat  
Kościola i żarliwej modlitwy  
do Matki Kościoła w intencji za-  
chowania moralności religijnej  
w narodzie. Bowiem treścią ob-  
jawień maryjnych zawsze była  
zachęta do modlitwy za grzesz-  
ników i tych, którzy są spraw-  
cami grzechu w społeczeństwie  
– uważa.

Praca ks. Czesława Sołtysa  
stanowi w pewnym sensie pod-  
ręcznik do odprawiania pier-  
wszych sobót miesiąca. W parafii



ANDRZEJ URBANŃSKI

**Książka ks. dr Czesława Sołtysa pomoże wiernym  
w odprawianiu praktyki pierwszych sobót miesiąca**

Opatrzności Bożej na gdańskiej  
Zaspie to nabożeństwo już zosta-  
ło wprowadzone. Grupa wier-  
nych w każdą pierwszą sobotę  
miesiąca modli się o godz. 8.00  
rano przy wystawionym Naj-  
świętszym Sakramencie. Pod-  
czas nabożeństwa odmawiany

jest Różaniec oraz prowadzone  
jest rozmyślanie. **au**

Zainteresowanym tematem  
zachęcamy do kontaktu z autorem,  
ks. dr Czesławem Sołtysiem  
w parafii Opatrzności Bożej  
w Gdańsku-Zaspie.

## Aktualne i nagłące



**ABP SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ, METROPOLITA GDAŃSKI**

– Kilka dni po zamachu Papież powiedział:  
„Zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata  
od wojny, ocalenia od ateizmu jest nawrócenie  
Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy”. (...) Śmierć  
Papieża w pierwszą sobotę miesiąca zwróciła na

nowo naszą uwagę na to nabożeństwo, które ogłosiła sama  
Maryja za pośrednictwem siostry Łucji. Niepokalanemu  
Sercu Maryi polecamy powołania kapłańskie i zakonne.  
Modlitwa o powołania, jak również za kapłanów, stanowi  
integralną część pobożności maryjnej i należy do polskiej  
tożsamości. Może dlatego w naszej ojczyźnie nie brakuje  
kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Kapłani z Polski pracują  
na wszystkich kontynentach świata. Nie może więc zabraknąć  
wspólnej modlitwy do Matki Bożej w intencji Kościoła w Polsce  
i na świecie. Wielką rolę w wypełnieniu tego orędzia mają  
właśnie kapłani. Matka Boża wzywała bowiem duszpasterzy do  
zaprowadzenia w świecie nabożeństwa pierwszych pięciu sobót  
miesiąca. Jan Paweł II powiedział 12 maja 1982 r. w Fatimie: „To  
orędzie jest dziś jeszcze bardziej aktualne i bardziej nagłące  
niż kiedykolwiek”. Zachęcam kapłanów, aby rozpowszechniali  
nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wśród wiernych. Niech  
Niepokalana nieustannie ukazuje nam drogę do swojego Syna,  
Jezusa, który jest naszym Zbawicielem.